

# Matejko będzie jak nowy

Cztery obrazy Jana Matejki odzyskują dawny blask. Dziś na Zamku Królewskim odsłaniany jest pierwszy z nich - „Konstytucja 3 maja” namalowany w 1893 r.



„Konstytucja 3 maja” pędzla Jana Matejki została rozpięta na nowej konstrukcji, a z powierzchni obrazu konserwatorzy usunęli stare retusze, warstwy kurzu i tłuszczu. Dzięki temu łatwiej dostrzec wiele detali

**JERZY S. MAJEWSKI**

•• To pierwsza kompleksowa konserwacja dzieła.

- Spośród płócien artysty należących do Zamku to znajdowało się

w najlepszym stanie. W czasie okupacji ukryto je pod podłogą jednej z sal Zachęty - mówi Paweł Sadlej, główny konserwator Zamku Królewskiego.

Obraz zdjęto ze ściany i położono licem na zabezpieczoną podłogę. Po-

tem wyjęto obraz z ramy, a ramę zdemontowano, rozkręcając listwy w narożach.

- Chodziło m.in. o wymianę kilkudziesięcioletniego, drewnianego krosna [konstrukcja usztywniająca obraz].

Groziło ono zniszczeniem obrazu. Teraz zastosowaliśmy nowoczesne, samonapinające się krosno z aluminium - cieszy się konserwator. Jak tłumaczy, nowe krosno specjalnie zaprojektowano dla obrazu Matejki. Je-

go użytkowanie wymaga dużej kultury technicznej i na podobne rozwiązania mogą sobie pozwolić jedynie duże muzea - uważa konserwator.

Jednak konserwacja to nie tylko zmiana feralnego krosna. Z powierzchni obrazu konserwatorzy usunęli m.in. stare retusze, wtórne werniksy, odbarwienia, zdjęli z płótna warstwy kurzu i tłuszczu. W rezultacie wiele niewyraźnych dotąd szczegółów zostało na nowo uczynionych.

„Konstytucja 3 maja” to jedno z późniejszych dzieł Matejki. Było też przedostatnim wielkoformatowym obrazem artysty ukazującym dzieje Polski. Obraz przyjęto z umiarkowanym entuzjazmem. Zdobił przez lata siedzibę sejmu galicyjskiego we Lwowie. W Warszawie znalazł się w 1923 r. i zawisł w gmachu sejmu.

- Było to zgodne z intencją Matejki, który chciał, aby płótno trafiło do Warszawy - mówi Paweł Sadlej.

Obraz przedstawia uroczysty pochód z Zamku Królewskiego do katedry i jednocześnie ogłoszenie aktu konstytucji. Kompozycja to oczywiście licentia poetica Matejki, który na jednej scenie zawarł zdarzenia, które wydarzyły się w różnym czasie i w wielu miejscach.

- Konserwacja obrazu Matejki to modelowy przykład współpracy kilku środowisk. Obraz jest własnością Zamku. Pozyskiwaniem środków na konserwację zajęła się Warszawska Fundacja Kultury, a prace przeprowadzono za pieniądze prywatnej firmy giełdowej TUP SA - mówi Sadlej. Teraz w kolejce czekają trzy kolejne płótna Matejki należące do Zamku Królewskiego: „Batory pod Pskowem”, „Kazanie Skarżi” i „Rejtan”. •

jerzy.majewski@agora.pl